

**Aleg 1183**

## **Sprawozdanie**

komisyi górniczej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie spraw górniczych z wyłączeniem wszelkich spraw dotyczących nauki górnictwa, oraz naukowych badań.

### **Wysoki Sejmie!**

Przedkładając Wysokiemu Sejmowi sprawozdanie Komisji górniczej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie spraw górniczych, uznana Komisya za wskazane uzupełnić swoje sprawozdanie krótkim opisem stanu i rozwoju kopalnictwa krajowego. W ten sposób rozpada się sprawozdanie niniejsze na trzy działy odnoszące się do:

- I. Stanu kopalnictwa krajowego,
- II. Sprawozdanie o czynności Wydziału krajowego w przedmiocie spraw górniczych,
- III. Krajowych zbiorników na ropę w Popielach.

#### **I. Stan kopalnictwa krajowego.**

##### **1. Przemysł naftowy.**

W zeszłorocznem sprawozdaniu skreśliła komisya sytuację wytworzoną przez założenie „Krajowego Związku producentów ropy we Lwowie”, od tego czasu dokonały się w przemyśle naftowym ważne zmiany.

Produkcya. Przedewszystkiem nadmienić trzeba, że produkcya surowca ropnego w ciągu ostatniego roku znacznie się podwyższyła. I tak: produkcya ropy w całej Galicyi w roku 1908 wynosi 17,000,000 cent. metr. w pierwszej połowie roku 1909 zaś wyprodukowano 10,300,000 cent. metr. Jeżeli pomimo tak wielkiej produkcji przemysł naftowy w ostatnich miesiącach zdołał przeszkodzić dalszemu obniżeniu się ceny, to przypisać to należy wyłącznie istnieniu Krajowego Związku producentów ropy. Historia powstania Związku jest znaną.

Krajowy  
Związek  
producentów  
ropy  
we Lwowie.

Po zawarciu w dniu 9. sierpnia 1908 z Zarządem kolejowym 5-letniej umowy na dostawę 106.500 cystern ropy odbenzynowanej (co odpowiada 150.000 cysternom ropy surowej) przystąpił Związek, wobec bardzo dotkliwie dającego się odczuć braku wolnego miejsca, jeszcze we wrześniu 1908 r. do budowy 30-tu zbiorników ziemnych o pojemności około 1000 cystern każdy. Kosztorys tej budowy wynosił 1.500.000 koron, a fundusz ten dostarczony został przez Skarb kolejowy we formie zaliczki na przyszłą dostawę ropy opałowej. Teren pod budowę w Tustanowicach wydzierżawił c. k. państwowy Zarząd dóbr i lasów. Ponadto przystąpił Rząd do wybudowania odbenzyniarni z tą intencją, aby tę fabrykę na czas trwania interesu dostawy ropy opałowej wydzierżawić Krajowemu Związkowi.

Budowa zbiorników rozpoczęła się z końcem września 1908 roku i trwała do stycznia 1909 r. Pierwsze zbiorniki poczęto napełniać 7. stycznia 1909 r. W tym dniu zaczyna się właściwa działalność Związku, polegająca odąd na stałym odbiorze ropy komitentów i wypłacaniu im zaliczek na zamagazynowany produkt.

Celem zapewnienia sobie środków na zaliczkowanie ropy zawarł Krajowy Związek producentów ropy umowę z Akeyjnym Bankiem związkowym we Lwowie oraz z Centralnym Bankiem czeskich kas oszczędności w Pradze (Ustředni Banka českých spořitelén), na podstawie której to umowy powyższe instytucje bankowe zobowiązały się, finansując układ zawarty przez Związek ze Skarbem kolejowym, wypłacać Związkowi za każdy cetnar metryczny ropy zamagazynowanej w nowych zbiornikach, zaliczkę w wysokości K 1.80. — W ten sposób Związek znalazł się w możności wypłacenia swoim komitentom zaliczek w wysokości K około 1.50 za 100 klgr. ropy, używając reszty wypłaconej kwoty na własne potrzeby i na rezerwę.

Odbiór ropy postępował tak rażno, że już z wiosną roku 1909 Związek widział się zmuszonym przystąpić do budowy drugiej seryi zbiorników ziemnych, tak samo o pojemności 30.000 cystern. Potrzebne do tego fundusze w wysokości 1.500.000 koron uzyskał Związek w drodze pożyczki od Banku krajowego dla Galicji i Lodomerji za gwarancją Skarbu kolejowego.

Ponieważ c. k. Zarząd dóbr i lasów państwowych nie rozporządzał już odpowiedniami na nową budowę terenami, Związek nabył odpowiedni kompleks drogą kupna (134 morgów) od gminy Modrycz pod Tustanowicami.

Roboty około tej nowej seryi zbiorników rozpoczęły się w kwietniu 1909 roku. Obecnie z tej seryi 20 zbiorników po 1000 cystern jest skończonych a reszta t. j. 10 zbiorników jeszcze w ciągu października bież. roku ukończoną zostanie.

Dodać należy, że równolegle z opisaną akcją wybudowało Namiestnictwo 5 zbiorników po 1000 cyst. chcąc w ten sposób przyjąć przemysłowi z pomocą i oddało je Krajowemu Związkowi w używanie dzierżawne.

W ten sposób zdołał Związek z dniem 1. września 1909 roku zamagazynować w swoich zbiornikach 44. tysiące cystern (a 10.000 klgr. ropy).

Ponadto rozporządza Związek wolnem miejscem w ilości około 7.000 cystern a dalsze wolne miejsce w ilości około 11.000 cystern zostanie jeszcze w bieżącej jesieni oddane do użytku.

Oprócz powyżej opisanej akcji organizacyjnej Związku, opierającej się wyłącznie na interesie o dostawę ropy opałowej zdziałanym ze Skarbem kolejowym, Związek w należytem zrozumieniu sytuacji dostarczał także ropę rafineryom austro-węgierskiej monarchii i to w ilości około 27.000 cystern, jakkolwiek zauważyć

trzeba, że chęć kupowania ropy od Związku zaczyna się u rafinerów objawiać zaledwie dopiero w ostatnich miesiącach.

W ten sposób Krajowy Związek producentów ropy po dzień 1. września zdołał odebrać od swoich członków 71.194 cystern ropy i na taką też ilość ropy wypłacił tytułem zaliczek kwotę koron 10.145.145. (Dziesięć milionów sto czterdzieści pięć tysięcy sto czterdzieści pięć koron.)

Rozwój organizacyi Krajowego Związku dokonywał się szybko. Jedna kopalnia po drugiej zaczęła przystępować do Związku czyniąc to we własnym dobrze zrozumianym interesie, gdyż każdy wolał korzystać ze zaliczki Związku w wysokości K 1.50 niż sprzedawać swój towar na wolnym targu po cenie nie dochodzącej do K 1.20 za 100 kłgr.

To też nie dziwnego, że w krótkim czasie po podjęciu przez Związek odbioru i zaliczkowania ropy członkowie Związku reprezentowali około 82% produkcji. Mamy tu na myśli tylko produkcję wyprodukowaną przez t. zw. czystych producentów a nie uwzględniamy produkcji rafineryi, które jak np. rafineria Maryampol, Apollo w Presburgu, Oderberg, Trzebinia, Fiume i t. d. posiadają własne kopalnie i bardzo znaczne produkcje. Stosunek zatem powyższych grup produkujących ropę przedstawia się przykładowo jak następuje:

Produkcya ropy Tustanowicko-borysławskiego zagłębia wynosiła w sierpniu 1909 r.		
razem		cysl. 16.019
z tego przypada:		
1) na produkcję rafineryi	4.599	.
2) do Kraj. Związku prod. ropy oddano	9.277	..
3) ropy wolnej t. zn. należącej do producentów Outsiderów było	2.143	.. 16.019

Na pierwszy rzut oka mogłoby się wydawać rzeczą niezrozumiałą, że wobec faktu, że Związek członkom swoim wypłacał tytułem zaliczki większe kwoty niż cena, którą się dało uzyskać na targu, znalazła się na wolnym targu ropa?

Aby na tę rzekomą sprzeczność odpowiedzieć, musimy sobie przedewszystkiem uprzytomnić fakt, że rafinerie (zwłaszcza te, które nie posiadają własnych kopalń ropy) bardzo niechętnem okiem spoglądały na rozwój organizacyi, słusznie przewidując, że gdy 100% produkcji wsiąknie do organizacyi -- Związek stanie się jedynym dysponentem ropy. I jakkolwiek Związek niejednokrotnie zaznaczał zdanie i nawet gotów był w tej mierze zobowiązując złożyć oświadczenia, że jako dysponent ropy dążyć będzie jedynie do tego, aby cenę podnieść do tego poziomu, który według urzędowych nawet obliczeń, odpowiada rzeczywistym kosztom produkcji, to jednak rafinerie przyzwyczajone do taniej ropy, oparte pozatem na polityce inwestycyjnej i handlowej, kalkulującej z najniższą ceną ropy, bo odpowiadającej czasowi przesilenia, chwyciły się niejednokrotnie już doświadczonego środka polegającego na dążeniu do rozbitcia organizacyi. W tych dążeniach nie potrzebowały one szukać nowych form. Koleje poprzednich organizacyi wskazywały na niezawodny środek: „należy hodować Outsiderów”.

I oto pod hasłem, że największa korzyść każdej organizacyi powinna przypaść temu, który w organizacyi nie jest, zaczynają rafinerie, pomijając skrzętnie organizację, poszukiwać ropy na wolnym targu a więc u Outsidera. Naturalnym następstwem tej polityki była zwyżka ceny tak, że już w krótkim czasie cena targowa przewyższyła cenę wypłacaną jako zaliczka przez Związek.

W ten sposób znalazł się Związek w nader trudnej sytuacji. Z jednej strony rafinerie, ignorujące zupełnie egzystencję Związku,

odbierające mu możność sprzedawania ropy, zmuszające go tem samem do ciągłego magazynowania produktu — z drugiej strony Związek, posiadający już wielką ilość zbiorników bo na pojemność 60.000 cystern (reprezentujących inwestycyą na przeszło 3.500.000 K), a nie rozporządzający dalszymi funduszami na nowe budowy. Groził więc Związkowi ten sam los, przed którym dotychczas nie uszła żadna organizacya naftowa: rozbitcie Krajowego Związku i zupełna deprecyacya produktu.

Fakt, że taka deprecyacya produktu mogła odpowiadać interesom wielkiej części rafinerów austro-węgierskiej monarchii, pozostanie na zawsze wymownym dowodem dziwnie krótkowidzącej polityki tych przemysłowców, i trudno będzie kiedyś zrozumieć jak przemysł rafineryjny, w który włożone są setki milionów koron i którego możność egzystencyi zależy jedynie od nieostabionej żywotności producyi surowca mógł jawnie pracować w kierunku osłabienia tej żywotności.

Wobec takiej sytuacji należało szybko działać.

Kiedy więc w maju b. r. rozeszła się wiadomość o obecności w Europie reprezentantów amerykańskiego „Standard Oil Company” Krajowy Związek widząc, że współdziałanie a nawet porozumienie z rafinerjami jest niemożliwe, że każdy dzień zwłoki doprowadzić może do rozbitcia tak mozolnie sklejonęj organizacyi postanowił nawiązać z Amerykanami rokowania.

Było mianowicie rzeczą wiadomą, że dążenia „Standard Oil Company”, która pod firmą „Vacuum Oil Company” posiada w obrębie austro-węgierskiej monarchii dwie duże rafinerje, już od dawna, skierowane były — do doprowadzenia do porozumienia z austro-węgierskimi rafinerjami i to głównie w kwestyi eksportu nafty i że główną zaporą w doprowadzeniu do takiego porozumienia była wewnętrzna niezgoda rafinerów austro-węgierskich.

Rafinerje bowiem zgodne, ilekroć chodziło o taktykę zdążającą do obniżenia ceny surowca, były tem niezgodniejsze pomiędzy sobą, ilekroć chodziło o wewnętrzne porozumienie w łonie samychże rafinerji i w ten sposób wiecznie ujawiająca się tendencya nie zgodzenia się na jakąś propozycyę, tylko z tego powodu, że przez to rafinerja A albo B odniesie większą korzyść, niż inne fabryki — doprowadziła wreszcie do tego, że każda rafinerja reprezentowała odrębne zapatrywanie zwalczając równocześnie jak najzjadleji zapatrywania inne. — To też porozumienie z producentami z tego powodu było Amerykanom sympatyczne, iż przypuszczali, że przy popieraniu sprawy zmierzającej do wyżki ceny surowca uczynią rafinerje skłonniejszymi do traktowania.

Przypuszczenia Amerykanów polegały prawdopodobnie na następującej podstawie:

Jeżeli się w obecnej sytuacji postawi Związkowi do dyspozycyę dalsze zbiorniki o pojemności 100.000 cystern, przez co w drodze zastawu umożliwi mu się zaliczkowanie zamagazynowanych ilości egzystencya Związku tem samem zostanie zapewnioną: — cena zasuroweca przez znaczne zwolnienie targu się po dniecie, przez co od bierze się rafinerom możność pokrywania się za beccen. Z tą samą jednak chwilą, kiedy rafiner przestanie płacić za surowiec dotychczasową, wprost śmieszoną cenę, kiedy będzie musiał płacić cenę bodaj w przybliżeniu zbliżoną do rzeczywistych przeciętnych kosztów wydobywania produktu — będzie musiał z konieczności zwracać większą uwagę na stosunki dotyczące targu produktów rafinowanych. Ta konieczność połączy wreszcie rafinerów a wówczas i Amerykanie łatwo z nimi dojdą do porozumienia.

Nie wchodząc bliżej w dalsze motywa skłaniające Amerykanów do szukania porozumienia z producentami, stwierdzić należy, że główna wartość takiego porozumienia polegała dla Związku w tem, że podstawowa polityka Amerykanów obracała się w tym samym kierunku, w którym szły dążenia producentów.

Obie strony miały interes w wyższej cenie surowca i ta wspólność interesów ułatwiła niezmiernie porozumienie pomiędzy stronami.

Po długich konferencyach przyszedł nareszcie do skutku pomiędzy Standardem a Związkiem zarys kontraktu polegający na następujących zasadach:

1) „Standard Oil Company” działające przez Vacuum Oil Co. przystępuje natychmiast do budowy zbiorników ziemnych o pojemności 100.000 cystern; zbiorniki te zostaną oddane Związkowi w dzierżawę. Związek tytułem czynszu rocznego opłacać będzie Standardowi taką cenę, któraby zapewniła Amerykanom czteroletnią amortyzację. Po 4 latach część zbiorników staje się własnością Związku, część przechodzi na własność Amerykanów.

2) Ponieważ w odbenzyniarni rządowej Związkowi wydzierżawić się mającej wyrabiać będzie Związek prócz ropału (ropy opałowej) także benzynę i naftę

(ze 100 części ropy uzyska się

75% ropału

15% nafty

5% benzyny lekkiej

2% benzyny ciężkiej,

3% odpadają jako strata fabrykacyjna), a sprzedaż ubocznych produktów napolka na wielkie

trudności, Amerykanie ustanawiają ryczałtową cenę za którą produkt uboczny od Związku corocznie odbierać będą.

3) Związek obowiązuje się dla dwóch rafinerii austriackich „Standardu” dostarczyć ropę o 20% taniej niż dla innych fabryk. Bonifikaacya ta jednak wchodzi w życie dopiero przy cenie 2 kor. za ctn. m. i dotyczyć ma tylko nadwyżki ceny ponad 2 kor.

Taka była zasada projektowanego kontraktu Krajowego Związku producentów ropy z Vacuum Oil Comp., który taką wywołał w Austrii wrzawę. Wskazywano na niebezpieczeństwo amerykańskie na opóźnienie całego przemysłu tak rafineryjnego, jak i kopalnianego przez Amerykanów, wskazywano na oślawione praktyki Rockefellera i na szeregu ankietach apelowali rafinerzy do Rządu, aby jeszcze w ostatniej chwili przeszkodził zaistnieniu kontraktu.

Położenie Rządu było o tyle trudne, że zdawał sobie z tego sprawę, że może tylko wówczas przeszkodzić zaistnieniu kontraktu, jeżeli drugą ręką odda co jedną zabierze, — innymi słowy jeżeli z własnych funduszy wybuduje Związkowi zbiorniki o łącznej pojemności 100.000 cystern i jeżeli za przykładem Amerykanów potrafi zagwarantować Związkowi cenę produktów ubocznych uzyskać się mających w odbenzyniarni. Pomimo tych trudności Rząd znalazł wyjście.

Skłoniwszy Związek do zaniechania umowy z Amerykanami, przedłożył minister Skarbu Biliński parlamentowi wniosek o kredyt 8 milionów kor. na cele budowy zbiorników i instalacji pompowych. Zbiorniki te miały być Związkowi oddane do bezpłatnego magazynowania ropy. Równocześnie spowodował p. Minister, aby w drodze wspólnej konferencyi pomiędzy Związkiem a grupą największych rafinerów zostały ustalone warunki, pod którymi grupa rafinerów obejmie dzierżawę odbenzyniarni rządowej.

W kilka dni po wniesieniu przedłożenia parlament został zamknięty. Rząd nie mogąc jednak dać upaść sprawie, przystąpił pomimo tego do zamierzonej budowy zbiorników i istnieje uzasadniona

nadzieja, że pierwsza serya tych zbiorników już z końcem bież. miesiąca ukończoną zostanie.

Nie ulega tedy wątpliwości, że młoda organizacya przemysłu naftowego, skupiająca się w „Krajowym Związku Producentów ropy” położyła dla przemysłu naftowego niemałe zasługi.

Akcyą jednak zdaniem naszym dopiero wówczas będzie całkowita, jeżeli przez odpowiednie porozumienie z drugą gałęzią przemysłu naftowego to znaczy z rafinerami zabezpieczy się całemu przemysłowi podstawę trwałego rozwoju.

Wprowadzenie  
dzenie  
płynnego  
opału (ropału) przez  
c. k. Zarząd  
kolejowy  
na szlakach  
galicyjskich koleji.

Jak wiadomo, już z wiosną roku 1910 będzie w ruchu odbenzyniarnia wybudowana kosztem Skarbu kolejowego za 5<sup>1</sup>/<sub>2</sub> miliona koron w Drohobyczu.

Odbenzyniarnia rządowa w Drohobyczu zajmuje przestrzeń do 40 morgów i składa się z 16 wielkich zbiorników żelaznych na ropę, na ropał i na destylaty o łącznej pojemności 4000 cystern. Destylacya ropy odbywać się będzie zapomocą 8 kotłów z przegrzewaczami i urządzona będzie na dzienną produkcyę 1000 ton ropału. Po zatem pomieści Zakład urządzenia dla rafinacyi nafty i benzyny oraz dla rektyfikacyi benzyny.

Parę dostarczy baterya kotłów składająca się z 6 kotłów o łącznej powierzchni ogrzewalnej 1320 mtr. kwadr., Zakład będzie mógł produkować rocznie do 300.000 ton ropału. Zatrudnionych będzie 4 urzędników technicznych, 6 urzędników administracyjnych i około 200 robotników.

Zadaniem odbenzyniarni będzie uwolnienie ropy naftowej (przez Krajowy Związek Producentów ropy dostarczyć się mającej) od łatwo zapalnych części, t. j. benzyny i lekkiej nafty i wytworzenia w ten sposób materiału dającego zupełne bezpieczeństwo.

Materiał ten zwany „ropałem” przewieziony zostanie z Drohobycza zapomocą cystern przewozowych do poszczególnych stacyi. Cystern takich zamówił Skarb kolejowy 212 sztuk. Pojemność każdej cysterny wynosi 280 hl. ropału. Dopuszczalny ciężar ładunku wynosi 23.800 kg. — Wytrzymałość wozu (Tragfähigkeit) 25.000 kg.

Zapotrzebowanie roczne w ropał trzech galicyjskich Dyrekeyi oraz Kierownictwa ruchu w Czerniowcach wynosi 225.000 ton (22.500 cystern), co odpowiada ilości 300.000 ton (30.000 cystern) ropy naftowej. Taką też ilość przerabiać będzie drohobycka odbenzyniarnia.

Równolegle z wykończeniem odbenzyniarni drohobyckiej pracuje Rząd

a) nad przeróbką lokomotyw, oraz

b) nad wykończeniem instalacyi stacyjnych (Heizölausrüstestationen).

Ad. a.

Adaptacya lokomotyw do opału ropnego polega przede wszystkim na umieszczeniu na tenderze zbiornika na ropał t. z. zbiornika jaszczykowego. Zbiornik ten posiada pojemność 4 m. kub. i wystarczy n. p. w obrębie Dyrekeyi lwowskiej dla wszelkiego rodzaju pociągów do odhycia przestrzeni Lwów-Podwołoczyska (197 klm.), jak również Lwów-Rzeszów (181 klm.) bez wszelkiego dobierania ropału po drodze.

W ogólności długość drogi, na której przebycie wystarcza zapas zbiornika, zależy od rodzaju pociągu, wielkości obciążenia, oraz od rodzaju przestrzeni.

Ze zbiornika jaszczykowego dostanie się ropał rurką do paleniska. Bezpośrednio przed paleniskiem znajduje się aparat, rozpylający ropał, systemu Holdena.

System Holden, jakkolwiek najlepiej odpowiada celowi, posiada jedną tylko wadę t. j. wytwarzania wielkiego hałasu — hałas ten powstający przez działanie rozpylacza, w chwili kiedy ropał wchodzi do paleniska — jest nie tylko nieprzyjemnym objawem dla pala-



składa się tylko z rezerwoaru podręcznego, do którego wprost z cystern tłoczy się ropa.

Zarząd kolejowy stosownie do potrzeby danej stacji, wprowadza zatem w życie dwa typy urządzeń stacyjnych.

Typ. I. 1 kocioł parowy, 1 tłocznia  
 II. 2 " " " 2 " "

Koszta wszystkich instalacji przez c. k. Zarząd kolejowy dla umożliwienia wprowadzenia płynnego opału uskutecznionych przedstawiają się, jak następuje:

1. koszta odbenzyniarni w Drohobyczu około	K. 5,500.000--
2. koszt 212 cystern przewozowych (dla rozwożenia ropału) około	K. 2,350.000--
3. instalacje stacyjne	K. 2,600.000--
4. przeróbka 900 lokomotyw	K. 2,700.000--
razem około	<u>K. 13,150.000--</u>

Stwierdzić atoli należy, że pomimo tych inwestycji nie ma mowy o jakiegokolwiek stracie dla Skarbu kolejowego. Pomijając bowiem bardzo znaczne udoskonalenia i ułatwienia ruchu, połączone z ulgami dla podróżującej publiczności, o których wspominaliśmy powyżej, stwierdzić należy, że kalkulacja Zarządu kolejowego zabezpiecza Skarbowi państwa zupełną amortyzację poczynionych inwestycji w ramach pięcioletniej ze Związkiem producentów zdziałanej umowy.

Reprezentacja przemysłu naftowego. (Krajowe Towarzystwo naftowe.)

Gdy „Krajowy Związek Producentów ropy” stanowi czysto handlową organizację przemysłowców naftowych, wszechstronne zastępowanie przemysłu tego wobec Władz rządowych i autonomicznych, wobec kolei i instytucji prywatnych, zastępowanie go w publicystyce, zbieranie dat statystycznych, należy wyłącznie do zadań spełnianych przez „Krajowe Towarzystwo naftowe”. I jakkolwiek przyznać należy, że w czasach silnego rozwoju organizacji handlowej, jak to n. p. chwilowo ze Związkiem Producentów ropy ma miejsce, rola „Krajowego Towarzystwa naftowego” posiada stosunkowo ograniczony zakres działania, gdyż siłą faktu wszystkie ekonomiczne sprawy szukają oparcia w organizacji handlowej — to jednak z drugiej strony podnieść należy, że ogromne, przez tyloletnią pracę na tem polu zdobyte doświadczenia uczyniły z „Krajowego Towarzystwa naftowego” tak ważny czynnik rozwoju przemysłu, że ilekroć ze sfer czysto rządowych, czy autonomicznych wychodzi nowa, tego przemysłu dotykająca myśl lub projekt reformy — czynniki te w pierwszej mierze zasięgają zdania i opinii „Krajowego Towarzystwa naftowego”. Poniżej skreślamy historię rozwoju Towarzystwa:

Początek zawiązania Krajowego Towarzystwa naftowego należy odnieść do roku 1876-go. W tym roku został wybrany w Jaśle komitet dla popierania interesów przemysłu naftowego, na czele którego stał ś. p. Ignacy Łukasiewicz. Komitet ten w roku 1877, podczas wystawy rolniczo-przemysłowej we Lwowie, urządził osobny pawilon naftowy i 27-go września tego roku zwołał zgromadzenie przedsiębiorców naftowych, które się odbyło w pawilonie komitetu wystawy, a punkt 4-ty porządku dziennego tego zgromadzenia opiewał: „Utworzenie stowarzyszenia dla rozwoju i opieki przemysłu naftowego w Galicji”. Na zgromadzeniu tem byli jako uproszeni goście: Minister dr. Floryan Ziemiałkowski, namiestnik Alfred hr. Potocki, zastępca marszałka krajowego Oktaw Pietruski, dr. Franciszek Smolka, dr. Józef Wereszczyński, Włodzimierz hr. Dzieduszycki, prezes wystawy, książe Adam Sapieha zastępca, c. k. starosta górniczy Wachtel i Henryk Walter nadkomisarz górniczy we Lwowie.

Na zgromadzeniu tem zostały wygłoszone referaty śp. Ignacego Łukasiewicza o sposobach eksploatacyi nafty w Galicyi i Ameryce. Dr. Henryk Gintel, centralny inspektor kolei czerniowiecko-jaskiej, mówił o stanie ówczesnym naszej produkcji i na podstawie dat kolejowych udowodnił znaczny import do kraju naszego nafty amerykańskiej, która korzystała już wówczas z bardzo niskich i bezpośrednich taryf kolejowych z Antwerpii, wskazywał na import falsyfikatu kaukaskiego via Odessa i ropy rumuńskiej.

Wreszcie ś. p. dr. Mikołaj Fedorowicz wygłosił referat o potrzebie specjalnej ustawy naftowej, któraby stosunki kopalniane normowała. Chodziło mianowicie o to niebezpieczeństwo, że rząd chciał minerały bitumiczne zaliczyć do kategorii minerałów zastrzeżonych, przeciwko czemu oponował wprawdzie w Sejmie Zyblikiewicz, lecz dopiero przez uchwalenie i sankcjonowanie odrębnej ustawy naftowej w tym duchu, sprawa mogłaby być definitywnie załatwioną.

Na podstawie wygłoszonych referatów zebrani na tem zgromadzeniu uznali potrzebę domagania się od Wydziału krajowego subwencji na głębokie wiercenia w rozmaitych miejscowościach Galicyi, dalej starania u rządu ochrony cłowej naszego produktu, uwolnienia nowopowstających produktów od podatku, wydania osobnej ustawy naftowej, gdyż jakkolwiek jeszcze w roku 1862, ropa uznana została jako własność właściciela gruntu, to jednak ustawowo sprawa nie była unormowaną. Wreszcie na tem samym zgromadzeniu, na podstawie opracowanego przez p. Wojciecha Biechońskiego statutu, uchwalono zawiązać stowarzyszenie dla opieki i rozwoju przemysłu naftowego w Galicyi. Pierwszym prezesem Towarzystwa został obrany Łukasiewicz, a w roku 1880-tym został prezesem August Gorayski, który tę godność piastuje dotąd.

Statuty nowego Towarzystwa ulegały parokrotnym drobnym zmianom, zostały one zatwierdzone przez Namiestnictwo w r. 1879. W roku 1881 przybrało ono nazwę Krajowego Towarzystwa naftowego.

Już pierwsze konstytuujące się zgromadzenie dla opieki przemysłu naftowego, uchwaliło kierunek dalszej pracy tej organizacyi, a mianowicie regulację celi, taryf kolejowych, ustawodawstwa, wreszcie domagania się pewnej finansowej pomocy kraju dla obrony i rozwoju przemysłu naftowego.

Towarzystwo naftowe w ciągu swego istnienia broniło właśnie tych kardynalnych spraw rozwoju przemysłu i protokoły posiedzeń Krajowego Towarzystwa naftowego dostatecznie stwierdzają, że walka o obronę naszego przemysłu naftowego była nadzwyczaj uporcezywą. Przedewszystkiem w sprawach cłowych trzeba było krok za krokiem, z wielkim trudem zdobywać jedną pozycję za drugą, aż dopiero w roku 1900 zostało zaprowadzone na surowiec nasz naftowy cło dostatecznie chroniące naszą produkcję. Trzeba było zwalczać ogromne trudności napotykanne ze strony Węgier i węgierskich rafineryi, które zasmakowały w sprowadzaniu falsyfikatu kaukaskiego. Już zaraz na samym początku założenia Towarzystwa, bo w roku 1882 zostały zmienione cła naftowe. Cło na ropę z 60 ct. zostało podniesione na 1 złr. 10 ct., cło na rafinowaną naftę z 3 złr. na 10 złr. w złocie. Co do ropy zauważyć tu trzeba, że nawet uzyskanie tego drobnego podwyższenia o 50 ct. było nadzwyczaj trudnem, a uzyskanem zostało jedynie dzięki przedstawieniom, memoriałom i deputacyom Krajowego Towarzystwa naftowego. Upór Węgier na tym punkcie był tak silny, że trzeba było interwencyi Monarchy, by to drobne podwyższenie uzyskać.

Krajowe Towarzystwo naftowe tem drobnem podniesieniem cła nie zadowolniło się i w dalszym ciągu prowadziło walkę o większą obronę naszej produkcji, a jako kompensatę otrzymało w krótkim

czasie obniżenie taryfy kolejowej na produkty naftowe o 30 proc. i przy zaprowadzeniu podatku konsumcyjnego na naftę w ilości 6 zhr. 50 ct. za cetnar metryczny uzyskało pewne ulgi dla przemysłu w podatku zarobkowym.

Cło w wysokości 1 zhr. 10 ct. na ropę kaukaską okazało się rzeczywiście niedostatecznym i spowodowało ono tak znaczny upadek cen i surowca i nafty, że produkcya zaczęła się nie opłacać, kilka rafinerji zostało zamkniętych i produkcya surowca zaczęła spadać. Jeszcze w roku 1882 podczas wystawy w Przemyśle, zwołało Towarzystwo wiec naftowy, na którym uchwalono nagłe wezwanie do rządu o podniesienie cła. W roku 1885 przekonano się, że do austryackich i węgierskich rafinerji dowożono kaukaski destylat naftowy, czyli falsyfikat, który zawiera 90 procent nafty. Sprawę tę ujęło Towarzystwo w swoje ręce, uproszono profesora chemii dra Bronisława Radziszewskiego do zbadania tego produktu, jak i prawdziwej nafty kaukaskiej, ogłoszono konkurs na wynalezienie łatwego sposobu odróżnienia ropy od falsyfikatu, w sprawie tej zwołało Towarzystwo wiec do Gorlic i Kołomyi, uproszono ś. p. Stanisława Szczepanowskiego, który podówczas był członkiem Wydziału Krajowego Towarzystwa naftowego, do nawiązania pertraktacyi z ministrem skarbu, by ściśle przestrzegano na granicy przepisów o oceniu surowca naftowego, wreszcie dnia 6-go grudnia r. 1885 zwołało Krajowe Towarzystwo naftowe nadzwyczajne Walne Zgromadzenie z porządkiem dziennym: „Obrona przemysłu naftowego przed importem obcego falsyfikatu”. Na tem posiedzeniu obecnym był również marszałek krajowy ś. p. Zyblikiewicz, który żywo zajmował się sprawami przemysłu naftowego. Następnego dnia odbyła się ankieta chemiczna, na której uproszony przez Krajowe Towarzystwo naftowe profesor Radziszewski zdawał sprawę z przeprowadzonych analiz rozmaitych gatunków ropy kaukaskiej, a rezultat tych analiz wykazał, że ropa kaukaska zawiera najwyżej 35–40 proc. nafty, gdy przysyłany do Austrii, pod postacią ropy kaukaskiej falsyfikat zawierał 90 procent nafty. Professor Radziszewski objaśnił, że bardzo łatwo odróżnić można ropę od falsyfikatu, przez przeprowadzenie cząsteczkowej destylacyi i gdyby rząd zechciał ściśle przestrzegać przepisów o oceniu ropy, to przez pouczone organa na granicy takie badanie łatwo możnaby przeprowadzić. Rezultat tej ankiety chemicznej był opublikowany natychmiast w pismach, a po ankiecie delegaci Krajowego Towarzystwa: Prezes Gorayski, śp. Stanisław Szczepanowski i ś. p. dr. Mikołaj Fedorowicz wyjechali do Wiednia na ankietę naftową, która odbyła się w Ministerstwie skarbu i trwała cały tydzień. Na tej ankiecie skonstatowano, że istnieje do Austrii przywóz falsyfikatu zamiast ropy i że dzieje się to we wielkich rozmiarach. Sytuacja stała się dla rządu bardzo niemiłą, prezes Towarzystwa p. Gorayski konferował z prezesem Koła polskiego we Wiedniu śp. Grocholskim, którego przekonał o fałszerstwie i przemycaniu falsyfikatu rosyjskiego, a sprawa ta tak oddziaływała na sytuację parlamentarną, że groziło przesilenie gabinetu hr. Taaffego. W styczniu i lutym następnego roku odbywały się ciągle wiece naftowe w Galicyi, mimo jednak wszelkich zabiegów i jasności sprawy, rząd austryacki w maju tego roku oznajmił delegatom Krajowego Towarzystwa naftowego, że nie widzi sposobu odróżnienia falsyfikatu od ropy surowej i zgodzono się tylko, dzięki interwencyi Koła polskiego, na podniesienie cła z 1 zhr. 10 ct. na 2 zhr., które to cło zostało zaprowadzone w roku 1887. Wreszcie w roku 1900 osiągnęło Towarzystwo zwycięstwo w podwyższeniu cła na ropę do 3 zhr. 50 ct. w złocie i ograniczenie importu rumuńskiego za zniżonem cłem do 200.000 cetnarów metrycznych.

W sprawie taryf kolejowych Krajowe Towarzystwo naftowe w roku 1891-ym uzyskało specjalnie niskie taryfy dla ropy i produktów naftowych. Wtedy to została wprowadzona wyjątkowa taryfa II., która już dzisiaj jest tylko ważną dla produktów eksportowych i w tym czasie śp. Stanisław Szczepanowski imieniem Towarzystwa przeprowadził w Ministerstwie zasadę jednolitej taryfy dla ropy i produktów naftowych, rozumiejąc całą jej doniosłość dla rozwoju rafineryjnego przemysłu naftowego w Galicyi. Gdy w roku 1900-ym zostały podwyższone taryfy naftowe, to jednolitość taryf dzięki zabiegom Towarzystwa naftowego została utrzymana, tylko prywatne koleje pozagalicyjskie wprowadziły częściowo różniczkowanie taryf. W roku bieżącym przy ponownem podwyższeniu taryf Towarzystwo naftowe znów położyło nacisk na jednolitą taryfę i wypracowało postulaty przemysłu naftowego w tym względzie, które zostały zakomunikowane Wydziałowi krajowemu i Ministerstwu.

Od roku 1902-go Towarzystwo rozpoczęło akcyę celem uzyskania ulg taryfowych dla ropy opałowej, gdy wskutek nadprodukcji ropy trzeba było myśleć o nowym jej zbyciu. W końcu też tego roku uzyskało dla ropy opałowej taryfę według klasy C do niektórych stacyj w Galicyi, która później została rozszerzona na wszystkie stacje w Galicyi, obejmując także olej i maź do celów opałowych używane, a na początku roku ubiegłego uzyskało dalszą zniżkę t. j. wyjątkową taryfę I. lecz tylko dla stacji linii Lwów - Kraków na zachód od Rógoźna i od Tarnowca na kolei transwersalnej.

W sprawie ustawodawstwa naftowego Towarzystwo spowodowało swojemi petycjami a następnie udziałem w ankietach naftowych, uchwalenie pierwszej ustawy naftowej z roku 1884, a następnie zmianę tej ustawy odpowiednio do rozwoju przemysłu w r. 1908-ym, Towarzystwo współdziałało dwukrotnie też przy układaniu przepisów górniczo-policyjnych, przez Starostwo górnicze w Krakowie.

Dzięki interwencyi i staraniom Towarzystwa w Ministerstwie rolnictwa zostało odróconem w r. 1903 wprowadzenie kas brackich do przemysłu naftowego, które groziło długotrwałymi strajkami w kopalnictwie naftowym. W roku 1905 usunęło Towarzystwo wiszącą groźbę nad przemysłem naftowym zaprowadzenia 10-godzinnej pracy w górnictwie naftowym przez dwugodzinny stały odpoczynek w czasie szychty, co mogłoby znacznie podnieść koszty produkcji, i uzyskało taką interpretacyę odnośnego rozporządzenia, że zajęci w szybie górnicy będą korzystali z dwugodzinnego odpoczynku w rozmaitych odstępach czasu tak, by praca w szybie była ciągłą.

Pojmując jak wielkie znaczenie dla rozwoju naszego przemysłu ma eksport produktów naftowych do Niemiec, Towarzystwo naftowe w r. 1904-ym przy odnawianiu traktatu handlowego Austrii z Niemcami, za pośrednictwem Wydziału krajowego zakomunikowało postulaty naszego przemysłu co do obniżenia cła na niektóre produkty i rzeczywiście uzyskało znaczne zniżki przy oceniu oleju gazowego, benzyny motorowej i parafiny. W następnym roku chcąc podnieść eksport nafty, Towarzystwo nasze przez Ministerstwo spraw zagranicznych wywarło nacisk na rząd niemiecki w tym kierunku, by dla nafty galicyjskiej przyznano takie same ulgi taryfowe na kolejach niemieckich, jak dla nafty rosyjskiej. Żądanie to zostało uwzględnione i odtąd eksport nafty galicyjskiej do Niemiec zaczął ogromnie się rozwijać tak, iż dzisiaj równa się prawie z wewnętrzną konsumcyą w Austrii.

Sprawie organizacyi handlowej przemysłu naftowego Krajowe Towarzystwo naftowe oddało niemałe usługi, jeszcze przed laty dwudziestu, gdy przemysł naftowy był skoncentrowany w gorlickim i ja-

sielskim. Towarzystwo dało inicjatywę do założenia Towarzystwa magazynowego dla produktów naftowych i Towarzystwa handlowego: aba te towarzystwa istnieją do dzisiaj, przeniosły swoje siedziby do Lwowa a działalność do Borysławia i zachowały dotąd czysto krajowy polski charakter. Towarzystwo naftowe dało też inicjatywę do założenia pierwszego Związku producentów pod firmą „Ropa”, a gdy Związek rozbił się w roku 1903-im, w miejscu jego powstało tow. „Petrolea” przez rafinerów zachodnich założone, a które objęło magazynowanie i zaliczkowanie ropy. Towarzystwo naftowe na licznych zebraniach, wiecach i w pismach podnosiło upośledzenie interesów producentów przez rafinerów, tak, iż przy reorganizacji układów komisowych w roku 1906-ym przez Petroleę producenci surowca uzyskali już lepsze warunki. Gdy wreszcie w r. 1907 Tow. Petrolea rozwiązało układy komisowe z producentami surowca i w przemyśle naftowym zapanowała kompletna anarchia, Towarzystwo poświęciło całą swoją działalność skupieniu producentów surowca naftowego w nowej organizacji.

Śmiało można powiedzieć, że jedyną trwałą organizacją i reprezentacją przemysłu naftowego jest krajowe Towarzystwo naftowe, w niem skupia się przemysł w chwilach rozprężenia organizacji handlowych: ono podnosi postulaty tego przemysłu i ich broni.

Krajowe Towarzystwo starało się zawsze uzyskać dla przemysłu naftowego rozmaite ulgi a więc w sprawach podatkowych od paru ostatnich lat walczy o zmianę norm wymierzania podatku zarobkowego, osobisto-dochodowego i datków konkurencyjnych i uzyskało już odpowiednie uchwały sejmowe. Dzięki staraniom Towarzystwa Borysław został połączony telefonem ze Lwowem. Towarzystwo opiekuje się też urzędnikami pracującymi w przemyśle naftowym i przed wejściem w życie ustawy o przymusowym ubezpieczeniu urzędników prywatnych, moralnym wpływem zmusiło znaczną ilość firm do zabezpieczeń życiowych pracowników, a obecnie po wejściu ustawy w życie, skłoniło firmy naftowe do ubezpieczenia urzędników prywatnych w Towarzystwie ubezpieczeń dla urzędników prywatnych we Lwowie, jako krajowym zakładzie zastępczym.

Niemniej ważną jest praca Towarzystwa naftowego nad gromadzeniem materiału statystycznego tego olbrzymiego przemysłu, jakim dzisiaj jest przemysł naftowy.

Towarzystwo rok rocznie publikuje daty produkeyi ropy i wosku ziemnego w całej Galicyi, przeróbki jej w rafineryach nafty, handlu wewnętrznego i eksportu produktów naftowych, przy dzisiejszych rozmiarach przemysłu zbieranie tych dat statystycznych i kontrola jest coraz więcej uciążliwa i drobiazgową.

Krajowe Towarzystwo naftowe wydaje też własny organ dwutygodnik „Nafta”, zapomocą którego, jako też przez przedruk w pismach codziennych informuje ogół o ważniejszych sprawach przemysłu naftowego, wreszcie jedynie krajowe Towarzystwo naftowe jest stałym i bezstronnym informatorem instytucyj rządowych, Wydziału krajowego, Izby handlowych w Galicyi, banków i innych instytucyj w sprawach związanych z przemysłem naftowym.

Przez te ostatnie działy działalności, przez statystykę, publicystykę i udzielanie informacji, krajowe Towarzystwo naftowe wkacza w działalność instytucyj pożytecznych nie tylko dla przemysłu naftowego ale i dla ogólnego gospodarstwa krajowego i z tego powodu komisya jest zdania, że kraj w większej jak dotychczas mierze powinien się przyczynić subwencyami do utrzymania i rozwoju Towarzystwa. Komisya, świadoma wyjątkowo niekorzystnego stanu budżetu krajowego, wstrzymuje się jednak tego roku od czynienia wnio-

sków, zmierzających w kierunku podniesienia dotychczasowej subwencji Wydziału krajowego, zapowiadając jednak, iż przy najbliższem sprawozdaniu o sprawach górniczych przyjdzie przed Wysoki Sejm z takim wnioskiem.

## 2. Wosk ziemny (Ozokierit).

Kopalnictwo wosku ziemnego w ostatnich latach mało się rozwija.

Produkcya roczna Galicyi wynosi za rok 1908 160 wagonów z czego na kopalnie Borysławia przypada około 150 wagonów.

Robotników zajętych jest około 1000.

Cena wosku wynosiła zarówno jak i w roku 1907 od 125 do 135 K za 1 ctn. m.

Dla lepszego zrozumienia dzisiejszego położenia przemysłu woskowego należy sobie uprzytomnić przyczynę zmniejszającego się stale popytu za tym produktem. Powołujemy się w tej mierze na dzieło inż. górni. Muka (Der Erdwachsbergbau in Borysław, Berlin, Verlag Julius Springer 1903), wedle którego zapotrzebowanie wosku ziemnego ogranicza się do:

- 1) wytworzenia parafiny,
- 2) fabrykacyi cerezyny,
- 3) jako środek izolacyjny w elektrotechnice,
- 4) jako środek impregacyjny.

Ad 1. Dawnymi czasy wytwarzano z wosku ziemnego parafinę. Przez odkrycie cerezyny (przez Ujhely-Pilza) zmalało zapotrzebowanie parafiny, a małe ilości wytwarzanej jeszcze parafiny służyły wyłącznie do fałszowania cerezyny.

Należy tedy stwierdzić, że przemysł polegający na wytwarzaniu parafiny z wosku ziemnego prawie zupełnie ustał.

Bardzo znacznie przyczyniła się do tego okoliczność, że wskutek odkrycia w Borysławiu i Tułstanowicach ropy naftowej, zawierającej parafinę, zaczęto wytwarzać parafinę w rafineryach nafty, przyczem się okazało, że uzyskana w ten sposób parafina pod względem taniości ceny nie wytrzymuje konkurencyi z parafiną wydobywaną z wosku ziemnego.

Ad 2. Większa część wosku ziemnego znajdującego się w handlu (70—75%) służy do wytwarzania cerezyny.

Potrzeba cerezyny jest bardzo wielostronna. Służy ona pomiędzy innymi do fabrykacyi świec (imituje wosk pszczelny), do fabrykacyi t. zw. papieru woskowego, wosku do pieczętowania, rozmaitych past do czyszczenia (metali, obuwia), środków kosmetycznych, do impregnowania beczek, do fabrykacyi nieprzepuszczalnych tkanin, dla izolacyi cienkich drutów, w technice kabli i t. d. Zauważyć jednak trzeba, że cerezyna znajdująca się w handlu nie jest obecnie już czystym produktem wytworzonym z wosku ziemnego — przeciwnie mamy do czynienia prawie zawsze z mieszaniną czystej cerezyny z parafiną. Takie fałszowanie cerezyny doszło w ostatnich czasach do tego, że cerezyna znajdująca się w handlu nie zawiera zwykle więcej cerezyny czystej jak 50%. Proces fałszowania cerezyny wychodzący znowu na korzyść parafiny (wytwarzanej obecnie w rafinerych nafty) osłabił również bardzo znacznie popyt za woskiem ziemnym.

Ad 3. Tylko w elektrotechnice zapotrzebowanie wosku ziemnego nie tylko nie zmalało, ale przeciwnie rośnie. Zwłaszcza przy fabrykacyi kabli, wosk ziemny w stanie surowym znajduje ważne

zastosowanie i poszukiwany jest dla swojej wielkiej odporności izolacyjnej.

Ad 1. Wreszcie znajduje wosk ziemny zastosowanie w stanie surowym jako środek impregnacyjny dla zwykłych ordynaryjnych tkanin oraz dla drzewa.

Zastosowanie wosku ziemnego dla tej gałęzi przemysłu nie jest jeszcze udoskonalone, jakkolwiek poczynione doświadczenia najlepsze rokują nadzieje.

Nadmienić jeszcze należy, że i eksport wosku do Rosyi, który z chwilą rozpoczęcia się wojny japońskiej ustał zupełnie i obecnie się nie wznowił. Przypuszczać zatem należy, że woski kaukaskie, zwłaszcza woski wydobywane z niewielkich głębokości (2—3 m.) na wyspie Czeleken w morzu Kaspijskiem zastąpiły w zupełności miejsce dawniejsze galicyjskiego wosku.

Z tego co się powyżej powiedziało wynika, że wosk ziemny przestał być produktem głównym i stał się produktem pobocznym, uszlachetniającym inne surowce a przeważnie parafinę. Ta ostatnia już dawno zniweczyła konsum wosku. Jeżeli się nadto zauważy, że czem raz większa głębokość odbudowy a w związku z nią i większe niebezpieczeństwo dla robotnika, wyższy koszt eksploatacyi wytwarza stałe podrażanie robocizny i materiałów przy równoczesnej stagnacyi zbytu — zrozumiemy oplakany stan przemysłu woskowego.

Komisya górnicza, uprzytomniając sobie obraz kopalnictwa woskowego — przychodzi do tych samych spostrzeżeń, które zeszłego roku uważała za stosowne ubrać w formę rezolucyi do Rządu o nieudzielanie ulg cłowych na wprowadzenie surogatów woskowych.

### 3. W ę g i e l.

Stan kopalnictwa węglowego za rok 1908.

Ze względu na wielkie zainteresowanie, z jakim społeczeństwo nasze się odnosi do kwestyi węglowej, komisya górnicza przedkłada Wysokiemu Sejmowi szczegółowy obraz stanu tego kopalnictwa.

Wedle urzędowej statystyki na 14 przedsiębiorstw kopalnianych na węgiel kamienny zatrudnionych w Wielkiem Księstwie Krakowskiem a w 1 przedsiębiorstwie pracującym w Galicyi zachodniej, znajdowały się w roku 1908 — 8 przedsiębiorstw w ruchu.

Ilość zatrudnionych robotników wynosiła 11.500. Produkcya węgla kamiennego wynosiła 12,762.593 ctmtr. (—906.368 ct. mtr.) a wartość wydobytego produktu K 10,095.165 (+ 1,634.283) przy cenie przeciętnej 79 h. (17 h.) za 1 ctm. mtr.

Na powyższą produkcję złożyły się:

1) Jaworzniańskie Gwarectwo węgla kamiennego w Jaworznie	7,188.961 ctm.
2) Galicyjskie akcyjne zakłady górnicze w Sier-szy	3,891.786 ..
3) Société anonyme minière et industrielle, Bory ad Jeleń	629.138 ..
1) Gwarectwo Brzeszcze	397.230 ..
5) Galicyjskie zakłady górnicze w Tenczynku	386.498 ..
6) Firma Paweł Hławliczek	191.398 ..
7) Firma Herman Kulka i Leonard Ponizil	65.632 ..
8) Compagnie Galicienne de mines (Libiąż mały)	14.950 ..

Razem 12,762.593 ctm.

Z powyższej produkcyi wydobytej w roku 1908 oraz z pozostałości zapasów węglowych z roku 1907 zużytkowano:

## a) w obrębie Austrii.

1) Sprzedano c. k. kolejom państwowym około	5,000.000	ctm.
2) Fabryce sody w Szezakowie, ponadto do Śląska, Moraw i dolnej Austrii	5.121.327	..
3) Zużyto do kotłów własnych przedsiębiorstw	1.581.587	..
4) zużyto jako deputat dla robotników i urzędników zatrudnionych we własnych przedsiębiorstwach	357.431	..
5) Zużyto we własnych zakładach przemysłowych (huty cynkowe, cegielnie etc.)	117.799	..
6) Zrzucono na hałdę	518.682	..
Razem	<u>13.002.826</u>	ctm.

## b) wywieziono:

1) Do państwa niemieckiego	33.804	ctm.
2) Do Węgier	21.699	..
3) Do Rosji	111.065	..
Razem	<u>166.568</u>	ctm.

Z ilości zużytkowanej w Austrii przewieziono na Przemszy i Wiśle 161.600 ctm.

Odnosnie do niektórych wyliczonych na wstępie kopalń podajemy jeszcze następujące dane, świadczące o rozmiarach tych przedsiębiorstw:

Jaworznicke Gwarectwo węgla kamiennego w Jaworznie posiada szyby: 1) Fryderyk August i 2) Jacek Rudolf, kopalnia założona w r. 1805 przez c. k. rząd, niegdyś stanowiła własność Rzeczypospolitej krakowskiej. W r. 1871 nabyta została przez Gwarectwo. Obecny Prezes zarządu Eugeniusz baron Fould Springer, dyrektor: Maurycy Katser, kierownik techniczny: Hugo Kowarzyk. Produkcya obecna: 7,500.000 do 8,000.000 ct. mtr. węgla kamiennego. Zdolność produkcyjna 12,000.000 ct. mtr. Hość robotników zatrudnionych 2.800. Kopalnia posiada dwa zakłady z 3-ma szybami wyciągowymi, odbudowane na nowo po wielkim pożarze w r. 1901. Do stacyi Szezakowa istnieje własny normalny tor długości 7 klm. Istnieje również połączenie z c. k. kolejami państwowymi w Jaworznie. Do Przemszy prowadzi kolej wązkotorowa o popędzie lokomotywowym. Posiadanie górnicze wynosi: 2019 pojedynczych miar, i 176 wyłączności. Kopalnia posiada domy robotnicze, ochronkę, szpital, własną szkołę ludową i sklep spożywczy.

Galicyjskie akcyjne zakłady górnicze w Sierszy  
(Siersza, Tenczynek, Trzebionka).

Kopalnia w Sierszy założona przed 20-tu laty przez Adama hr. Potockiego, w r. 1908 nabyta została przez Towarzystwo akcyjne. Kapitał wynosi 5,000.000 koron. Dyrektor: Antoni Schimitzek. Towarzystwo eksploatuje 3 pokłady (Izabela, Adam, Artur) i produkuje obecnie 1,500.000 ctm. węgla kamiennego. Zdolność produkcyjna wynosi 6,000.000 ctmtr. węgla. Urządzenie maszynowe i kopalniane przerabia się obecnie na sposób nowoczesny. Robotników jest zatrudnionych 2.000. Budowa hali spożywczej i domów robotniczych znajduje się w projekcie. Własność górnicza wynosi 306 miar i 887 wyłączności. Towarzystwo posiada nadto znaną kopalnię węgla kamiennego „Krystyna” w Tenczynku (produkcya 500.000 ctmtr.), kopalnię rudy cynkowej i ołowianej w Trzebionce.

Société anonyme minière et industrielle w Verviers (Bory).

Istnieje jako kopalnia firmy Domsa w Borach od roku 1876. Nabytą została przez Towarzystwo akcyjne w r. 1805. Kapitał wynosi 1,000,000 frs. Generalny dyrektor Robert Doms. Kierownik techniczny inżynier Ludwik Oelwein. Obecna produkcja zakładu starego wynosi 650,000 ctntr. węgla kamiennego. Nowy szyb „Sobieski” (121 m.) urządzony na produkcję 1,000,000 ctntr. rozpocznie w najbliższym czasie wydobywanie węgla. Robotników jest zatrudnionych 600. Własność górnicza wynosi 88 miar pojedynczych. Kopalnia posiada koszary robotnicze, kąpiele, sklep spożywczy i t. p.

Kopalnie węgla kamiennego Gwarectwa węglowego Brzeszcze.

Założone w roku 1906 przez b. p. dra Arnolda Rappaporta. Obecny prezesem Zarządu jest dr. Alfred Rappaport. Dyrektorem technicznym inżynier Franciszek Drobnik. Pierwsze wiercenia przeprowadzono w Kaniowie w roku 1898, w Brzeszczach w roku 1901. Szyby „Andrzej” I i II (115 wzgl. 175 metrów głębokie) zgłębiono ze względu na kurzawkę, systemem zamrażania. Produkcja obecna wynosi 800,000 ctntr. węgla. Kopalnia jest obliczona na produkcję 5,000,000 ctntr. Gwarectwo posiada 48 miar górniczych i 760 wyłączeń. Zapomocą dwóch przekopów odkryto 5 godnych odbudowy pokładów węgla. Robotników jest zajętych 600. W toku budowy znajduje się sortownia i płuczka. Kopalnia posiada domy robotnicze, domy dla dozorców, wodociągi, stowarzyszenie spożywcze i t. d.

Wyłączeń. Ilość zgłoszonych wyłączeń wynosiła w roku 1908 — 26.777 (o 6854 więcej niż 1907). Ponieważ jednak w ciągu roku 1908 — 5127 wyłączeń zostało zgazowanych, przeto z końcem 1908 r. ilość wyłączeń wynosiła 21.650.

Z tej ilości przypada 961 wyłączeń na Skarb Państwa.

Z reszty wyłączeń przypada na:

a) Henryka Kowarzyka inżyniera górniczego w Krakowie	3950
b) Jana Schlutziusa właśc. dóbr. w Kazowie (Meklenburg)	3411
c) Gwarectwo hr. Renard	1439
d) Dr. Alfreda Rappaporta Porady we Wiedniu	1374

Reszta wyłączeń znajduje się po kilkadziesiąt sztuk w rękach różnych przedsiębiorców prywatnych.

Wiercenia. Z przeprowadzonych wierceń próbnych za węglem wyliczyć należy następujące: Z wierceń rozpoczętych w 1907 r. uzyskano:

w Ryczowie	głębokość	1051 m
„ Gierałtowicach	„	1141 „
„ Dulowie	„	697 „
„ Szczakowej	„	501 „

przyczem odkryto pokłady węgla o miąższości do 38 m.

Oprócz powyższych wierceń rozpoczęto w r. 1908 następujące wiercenia za węglem:

w pow. wadowickim w gm. Ryczów	589 m
„ „ „ „ „ „ Spytkowice	150 „
„ „ chrzanowskim „ „ „ „ Rozkochów	61 „
„ „ „ „ „ „ „ „ Kąty	214 „
„ „ „ „ „ „ „ „ Okleżna	80 „
„ „ bialskim „ „ „ „ Jawiszowice	50 „
„ „ krakowskim „ „ „ „ Mników	40 „
„ „ wielickim „ „ „ „ Rzeszotary	100 „

(wiercone przez Skarb Państwa).

Ważnych odkryć dokonano również przy robotach odbudowy szybow:

W kopalni Societ  anonyme industrielle w Jeleniu pogłębiono nowy szyb wydobywczy do głębokości 118 m. Równocześnie pogłębiono celem odkrycia głębszych pokładów stary szyb posiadający głębokość 76 m. aż do głębokości 126 m.

W kopalni Compagnie Galicienne de mines w Libiążu małym, założono w szybie 123 m. głębokim, otwór wiertniczy i poprowadzono go do głębokości 276 m. Oprócz tego rozpoczęto roboty odbudowawcze nowego szybu.

Na terenach galicyjskich zakładów górniczych rozpoczęto w gminie Trzebionka (powiat chrzanowski) odbudowę nowego szybu.

Sytuacja handlowa. W roku 1907 wynosiła produkcya Galicyi 9-9 całej austriackiej produkcyi węgla kamiennego.

Zaznaczyć należy, że pozytywne stwierdzenie ogromnych pokładów węgla kamiennego w Galicyi, zachęciło w ostatnich latach wielki kapitał do energicznej akcji w Galicyi. Pod formą akcyjnych towarzystw, kapitał ten przerabia stare kopalnie, tworzy nowe, pogłębia otwory wiertnicze, odkrywa coraz to nowsze pokłady, tak, że śmiało rzecz można, że gorączka, która opanowała zagłębienie nasze węglowe, rokuje temu przemysłowi najpiękniejsze nadzieje, zwłaszcza, że wskutek dokonywanego się wzrostu przemysłu krajowego, zapotrzebowanie w węgiel stale rośnie. Nie da się jednak zaprzeczyć, że ten rozwój galicyjskiego przemysłu węglowego ma do zwalczenia, i będzie i nadal musiał zwalczać ogromne trudności ujawniające się w coraz groźniejszej konkurencji obcego węgla. Będąc w ostatnich czasach świadkami przemysłowego przesilenia w sąsiednich Niemczech, widzimy, jak ten węgiel niemiecki, nie znajdujący konsumenta w obrębie własnej ojczyzny, wysyłany zostaje za granicę, a silnie zniżkowa tendencya targu węglowego dokonywana się na całym kontynencie jest towarzyszącym momentem tej ewolucyi. Ten węgiel pruski szukający zatem u nas pomieszczenia za każdą cenę — oto pierwszy objaw walki.

A jednak stwierdzić nam należy z całym naciskiem, że przy pomocy miarodajnych czynników rządowych i przy pomocy kraju i społeczeństwa warunki zbytu galicyjskiego węgla powinny się już w najbliższej przyszłości zmienić na lepsze.

Dla uzasadnienia tego przypuszczenia przytaczamy następujące daty wyjęte z elaboratu p. Tadeusza Fillipi:

Galicya i Bukowina konsumuje około 28,000.000 ctn. m. węgla (z tego koleje 12,000.000 ctn. m.). Na powyższą konsumcye składają się:

węgla krajowego	13,000.000
węgla pruskiego	15,000.000
	<hr/>
	28,000.000 ctn. m.

Nasuwać się tedy musi pytanie, czy wobec znanego faktu rosnącej stale sprawności naszych krajowych kopalń węgla, opłakane warunki zbytu galicyjskiego dadzą się poprawić. Pytanie takie odnosi się w pierwszej mierze do największego konsumenta t. j. do Zarządu kolejowego.

I tu stwierdzić przedewszystkiem należy, że przy dobrych chęciach Zarządu kolei państwowych, polegającego przedewszystkiem na porozumieniu się z kopalniami i przy pewnej zmianie wprowadzonego przez Zarząd kolejowy szablonu przy rozpisywaniu ofert, możność konkurencji dla węgla krajowego znacznie się podniesie.

Dziś Zarząd kolejowy rozpisuje oferty co 3 lata. Kiedy w roku 1907 Ministerstwo rozpisało ofertę na lata 1908, 1909 i 1910 stało się to w chwili najwyższej konjunktury przemysłowej a zatem w chwili

największego zapotrzebowania węgla. Wynikiem takiej sytuacji było to, że kopalnie krajowe nie mogły wobec wielkiego zapotrzebowania na polu przemysłowym ubiegać się o dostawę dla kolei zakupiła wskutek tego ogromne ilości węgla po wysokich cenach w kopalniach pruskich. Kiedy w międzyczasie nastąpiło obniżenie się koniunktury — kopalnie krajowe nie znajdują dla swego produktu zbytu i ograniczają wydobywanie.

Przeciwnie zaś w roku bieżącym rozpisanie nastąpiło w chwili ogólnego obniżenia się zapotrzebowania węgla i znowu wynikiem tej sytuacji jest fakt, że pomimo znacznego podrożenia kosztów produkcji, kopalnie krajowe, licząc się z niskimi ofertami pruskimi, obniżają ceny węgla przeciętnie nawet do 13 proc., aby tylko znaleźć współdziałanie w dostawie.

Jakkolwiek stwierdzić należy, że Zarząd kolejowy przy ostatniej submisji kierował się chęcią pokrywania swego zapotrzebowania w kraju — to jednak wątpliwości uleż nie może, że uregulowanie sposobu pokrywania zapotrzebowania n. p. we formie rozpisywania ofert na dłuższy przeciąg czasu z przyznaniem klauzuli zwykłej na wypadek podwyższenia zarobków robotników i t. d. leży także w interesie Zarządu kolejowego. Kopalniom zaś forma taka dałaby możność uregulowania produkcji i stworzenia podstawy celowej i uregulowanej roboty.

Inaczej zupełnie ma się sprawa z naszymi Zakładami przemysłowymi. Zakłady te posługują się prawie wyłącznie (2/3) węglem pruskim, jakkolwiek niejednokrotnie i to ze strony fachowej stwierdzonem zostało, że takie absolutne faworyzowanie marki pruskiej opiera się na pewnym często, tradycyjalnym uprzedzeniu do węgla krajowego, a prawie zawsze na nieumiejętności obchodzenia się z nim.

O ileż zatem przedsiębiorstwo nie przechodzi na opał ropą, nie ma dziś (zwłaszcza po ostatniej rewizji taryfy przewozowej) powodu, aby przemysł fabryczny Galicyi nie opierał się wyłącznie na węglu rodzinnym.

Co się tyczy opału domowego opierającego się w 50 proc. na węglu pruskim — to istotnie trudno zrozumieć, że przy fałszywym, znanym szerokiemu ogółowi, że mianowicie wartość opału naszego węgla trzyma się w granicach od 5.000 do 7.000 kaloryi, że zatem we wielu wypadkach jakość naszego węgla przewyższa gatunki węgla pruskiego wprowadzonego do Galicyi, społeczeństwo nasze niewolniczo trzyma się zakorzenionych tradycji i pomimo wszystkich hasłał nawołujących do popierania naszego przemysłu — nie czyni tego tam, gdzie takie poparcie i łatwo i skutecznie da się osiągnąć.

Jeżeli się w końcu zważy, że cena węgla krajowego jest przeciętnie o 50 kor. na wagonie niższa niż węgla pruskiego — to przypuszczać należy, że zwłaszcza po wprowadzeniu nowych taryf przewożących stosunek jeszcze bardziej na korzyść węgla krajowego — węgiel galicyjski powinien wyrugować w zupełności węgiel pruski z opału domowego i z detalicznego handlu.

Powyższe spostrzeżenia nasuwają nam jednak przed oczy uwagę — nieraz już w łonie samych kopalń poruszoną — a jednak dotychczas pozostałą bez owocu. Uwaga ta odnosi się do konieczności stworzenia organizacji handlu pośród kopalń węgla.

Uprzedzeniu publiczności do rodzinnego produktu, świetnej reklamie zręcznych agentów zagranicznych, niedogodnościom i ciężarom transportowym i taryfom, trudności uregulowania kwestyi dostaw publicznych a przede wszystkim nieuregulowanym stosunkom produkcyjnym w poszczególnych kopalniach, przeciwstawić należy jednolitą organizację handlową krajowych producentów węgla,

która działając korzystnie dla siebie — uchroni i konsumenta od wyzysku obcych karteli.

Pierwszem i najważniejszym zadaniem nowej organizacji powinno być:

zupelne owdaniecie krajowym rynkiem zbytu.

Potrzeby takiego zespolenia, jakkolwiek z innym zupełnie zakresem działania, zrozumieli pracownicy zwłaszcza technicy w tym przemyśle zatrudnieni, a wynikiem tej świadomości jest istniejący od trzech lat „Związek górników i hutników polskich w Austrii“.

Zjazd pol-  
skich gór-  
ników i  
hutników.

Zjazd polskich górników i hutników w r. 1906 w Krakowie uchwalił powołać do życia stałą organizację pracowników przemysłu górniczo-hutniczego na ziemiach Polski, stawiając jej za cel działanie ku jak najlepszemu rozwojowi tego przemysłu, jako przemysłu polskiego, a więc na korzyść jego polskich pracowników, od najniższego do najwyższego stopnia drabiny społecznej. Wybrana na tym zjeździe Stała Delegacja wykonała tę uchwałę częściowo, zawiązując w r. 1907 „Związek górników i hutników polskich w Austrii“ z siedzibą we Lwowie, a zakresem działania na całe państwo. Statut Związku został zatwierdzony reskryptem c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 3. kwietnia 1907, l. 8928. W dalszym toku organizacji powstały Koła we Lwowie, w Borysławiu, Stanisławowie, oraz dla Śląska i Moraw w Dąbrowie śląskiej.

Jednym z pierwszych zadań Związku, niemal równocześnie z nim powstałym było staranie o utworzenie polskiej szkoły górniczej dla zagłębia węglowego śląsko-galicyjskiego, w którym ludność górnicza polska, pozbawiona była zupełnie możliwości kształcenia się fachowego we własnym języku. Mimo na pozór niepokonalnych trudności Związek własnymi siłami założył szkołę górniczą w Dąbrowie śląskiej w zimie w r. 1907, utrzymywał ją bez odwołania się o pomoc społeczeństwa przez dwa lata i w roku bieżącym zabezpieczył jej byt zupełnie, opierając ją na od założenia projektowanych silnych podstawach. Tak rzadki w naszym społeczeństwie przykład samopomocy, uwieńczonej rychłem i kompletnem powodzeniem, stawia Związek od razu w rzędzie poważnych, a dla życia naszego społecznego nieodzownych instytucyj.

Na tem nie koniec. I Związek i jego założyciele od dawna wskazywali na zaniedbanie, w jakim sporczywały bogactwa mineralne krakowskiego zagłębia. Nabrawszy przekonania, że obojętność społeczeństwa i miarodajnych czynników polegają na nieznajomości rzeczy postanowił Związek zebrać wszystkie materiały, dotyczące się krakowskiego górniczego okręgu i uprzystępnić je przez wydanie „Monografii węglowego zagłębia krakowskiego“. Dzieło to, znowu li tylko na własnych siłach oparte, dobiega końca. Ukazały się już dwie części, poważne objętością i treścią, ostatnia zaś ukaże się z końcem roku bieżącego.

Nie zadawalając się pracą dla więcej wykształconych sfer, podjął Związek inicjatywę zawodowego kształcenia warstw robotniczych, mniemając, że będą one wtedy zarówno silnym czynnikiem w dalszym rozwoju przemysłu, jak też i ostoją jego polskości. Praca ta została rozpoczęta wydawnictwem „Kalendarza górniczego Szczęść Boże“ na r. 1910. Kalendarz, ta często jedyna książka w rękach naszego robotnika, przez najlepsze siły fachowe i literackie opracowana, uzupełni systematycznie podawanymi wiadomościami praktyczną znajomość rzeczy robotnika i ułatwi mu wejście na dalszą drogę samokształcenia.

Trudno wymienić szczegółowo wszystkie nieraz w toku dopiero będące, niezawsze jeszcze zakończone wynikiem, inne działania Związku. Jest ich wiele. Nie wspominając już o czysto organizacyjnej działalności stowarzyszenia, o urządzanych regularnie zjazdach i zebraniach, podnoszeniu wiedzy fachowej i współżycia wśród członków,

zaznaczyć należy akcyę w sprawie reformy ustroju salin krajowych, współdziałanie w sprawie noweli do ustawy górniczej i t. d. Nie wnikając nawet głębiej w szczegóły, dotychczasowy dorobek Związku w ciągu tak krótkiego, bo prawie dwuletniego czasu istnienia należy uważać za znamienity.

Nie od rzeczy będzie nakoniec nadmienić, że Związek jest przez ogół pracowników, jak i przez wszystkie instytucje fachowe i większość właścicieli kopalń, będących członkami Związku uznana reprezentacją polskiego przemysłu górniczo-hutniczego.

#### 4. Żelazo.

Z istniejących 12-tu przedsiębiorstw kopalnianych tylko 2 znajdowały się w roku 1908 w ruchu.

Ilość zatrudnionych w nich robotników wynosiła 81.

Ogólna produkcya rudy żelaznej:

rudy brunatnej	59.634 ctm.	w wartości 58.891 K
" darniowej		
(Raseneisenerz)	400 " "	272 "
razem tedy	60.034 ctm.	59.166 K

Z powyższej produkcji oraz ze zapasów pozostałych w roku 1907 zużytkowano:

W hucie cesarskiej w Trzyncu	1017 ctm.	
" fabryce okru w Krzeszowicach	7057	
" Wywieziono do Friedenshütte na Śląsku pruskim	50.073	58.147 ctm.

Celem odkrycia nowych łóżysk odbudowano kilka szybów aż do głębokości około 40 m.

#### 5. Ruda ołowiana.

Z istniejących 2 przedsiębiorstw kopalnianych na rudę ołowianą tylko 1 znajdowało się w roku 1908 w ruchu. Ilość zatrudnionych w niem robotników wynosiła 552.

Ogólna produkcya rudy ołowianej wynosiła 62.415 ctm. w wartości 839.947 K.

Całą powyższą produkcyę wywieziono do huty Walter Csonek pod Schoppinitz na Śląsku pruskim.

#### 6. Ruda cynkowa.

Z istniejących 16 przedsiębiorstw kopalnianych, znajdowało się w ruchu w roku 1908 3 przedsiębiorstwa. Ilość zatrudnionych robotników wynosiła 46.

Ogólna produkcya wynosiła 17.103 ctm. rudy cynkowej (przy cenie pośredniej kor. 1:30 za 1 ctm).

Z powyższej produkcji oraz z zapasów pozostałych w roku 1907 zużytkowano:

we własnej hucie cynkowej	663 ctm.	
wywieziono do huty Wilheminy na Śląsku pruskim	16.470	17.133 ctm.

Celem odkrycia nowych złóżysk rudy cynkowej i ołowianej dokonano w gminie Chrzanów 3 wierceń i to aż do głębokości około 200 m. Poza tem odbudowano około 210 m. chodników podziemnych.

#### 7. Huty.

a) Podlegające władzy górniczej.

1. Galicyjskie akcyjne zakłady górnicze w Sierszy,<sup>1)</sup> huta cynku w Krzu.

Huta cynkowa w Krzu z roczną produkcją 25.000 ctm. cynku surowego i 2000 ctm. pyłu cynkowego. Projektowane jest utworzenie huty cynkowej z produkcji 100.000 ctm. cynku.

2. Towarzystwo akcyjne zakładów hutniczych i górniczych dawniej dr. Lowitsch i S-ka w Trzebini.

Huta cynkowa założona w roku 1897 przez dra Leopolda i Henryka Lowitschów z roczną produkcją 50.000 ctm. cynku. W roku 1907 nabyta została przez Towarzystwo akcyjne. Kapitał akcyjny wynosi 1.000.000 koron. Obecna produkcja 500.000 ctm. cynku. Huta przerabia 2.000.000 ctm. blendy cynkowej australskiej, hiszpańskiej, zachodnio-austriackiej i galicyjskiej. Jako produkt uboczny wyrabia 1.000.000 ctm. kwasu siarkowego komorowego i 100.000 ctm. kwasu siarkowego skoncentrowanego. Powierzchnia zajęta pod fabrykę wynosi 80 morgów. Robotników huta zatrudnia 800. Firma posiada: własną fabrykę mufl, domy robotnicze, sklep spożywczy.

b) Podlegające władzy przemysłowej.

3. Hugona de Loebbecke huta cynkowa i fabryka bieli cynkowej w Niedzielskich koło Szezakowy.

4. Huta Martina i walcownia żelaza stowarzyszenia przemysłowego dla wyrobu towarów żelaznych i drucianych w Krakowie, w Borku fałęckim.

Założona w r. 1895. Kapitał wpłacony gotówką wynosi 1.700.000 K. Prezes Zarządu jest: Juliusz Epstein, dyrektor techniczny: Piotr Zagórski. Stowarzyszenie zbudowało w latach 1905—7 hutę Martina, oraz walcownię żelaza. Roczna produkcja wynosi 900—1000 wag. żelaza walcowanego, płaskiego, wstęgowego, okrągłego, czworokątnego aż do przekroju 80 mm<sup>2</sup>, drutu walcowanego. Robotników zatrudnia 450.

## II. Sprawozdanie o czynności Wydziału krajowego w przedmiocie spraw górniczych.

Zmiana statutu krajowej Rady górniczej.

Wydział krajowy w swoim sprawozdaniu z 13. sierpnia 1909 roku przedłożył, stosując się do wezwania Wysokiego Sejmu, gotowy statut krajowej Rady górniczej.

Uznając zasadniczo, że projekt przedłożony przez Wydział krajowy odpowiada potrzebom, proponuje komisya następujące zmiany:

Propozycja Wydziału krajowego:

Wniosek Komisji:

### §. III.

W skład Rady krajowej górniczej wchodzi:

1) Członek Wydziału krajowego, będący szefem departamentu, do którego sprawy górnicze należą, jako przewodniczący.

2) Referent fachowy dla spraw górniczych w Wydziale krajowym, jako stały sekretarz krajowej Rady górniczej.

3) 12-tu członków krajowej Rady górniczej, przez Wydział krajowy mianowanych.

### §. III.

W skład Rady krajowej górniczej wchodzi:

1) Bez zmiany.

2) Bez zmiany.

3) 12-tu członków krajowej Rady górniczej, z których 6. mianuje Wydział krajowy, sześciu zaś delegują instytucje, oraz reprezentacje fachowe różnych gałęzi przemysłu górniczego, przyczem każdej z nich przysługuje

prawo mianowania jednego delegata. Wybór instytucji, względnie reprezentacji fachowych, przysługuje Wydziałowi krajowemu.

#### §. IV.

Mandaty członków przez Wydział krajowy mianowanych (§. 3. ust. 3.) trwają przez czas kadencji sejmowej; przy rozpoczęciu nowej kadencji następuje zatem nowa nominacja, przyczem jednak ustępujący członkowie mogą być ponownie mianowani.

#### §. IV.

Mandaty członków przez Wydział krajowy mianowanych lub przez instytucje, oraz reprezentacje fachowe różnych gałęzi przemysłu górniczego delegowanych (§. 3. ust. 3.) trwają przez czas kadencji sejmowej; przy rozpoczęciu nowej kadencji następuje zatem nowa nominacja, względnie nowe delegowanie członków, przyczem jednak ustępujący członkowie mogą być ponownie mianowani lub delegowani.

Ankieta węglowa. Niniejsze sprawozdanie nie zajmuje się ustępem sprawozdania Wydziału krajowego, poświęconym przebiegowi ankiety węglowej, odbytej w dniach 14. i 15. maja b. r. w Krakowie, a to dlatego, że Wydział krajowy postanowił rozdać jeszcze w ciągu bieżącego roku członkom Wysokiego Sejmu stenograficzny protokół z przebiegu ankiety, przyczem postanowił Wydział krajowy uzupełnić ten protokół osobnem sprawozdaniem Wydziału. Wobec tego sprawa ta stanie się przedmiotem osobnego sprawozdania komisji górniczej.

Ankieta naftowa. Wobec tego, że subkomitet wybrany na ankiecie naftowej, zwołanej przez Wydział krajowy na dzień 29. lipca b. r. nie przedłożył jeszcze sprawozdania, ponieważ tem samem ankieta nie zdołała ukończyć swoich czynności, komisya wstrzymuje się od uwag w tej sprawie — dając jednak równocześnie wyraz nadziei, że Wydział krajowy po ukończeniu robót ankiety przedłoży Wysokiemu Sejmowi na najbliższej sesji wyczerpujące sprawozdanie.

### III. Krajowe zbiorniki na ropę w Popielach.

Komisya górnicza z zadowoleniem stwierdza ze sprawozdania Wydziału krajowego, że dochody wpływające z należności za magazynowaną w krajowych zbiornikach ropę, przewyższą oczekiwania Wydziału krajowego.

Komisya górnicza nie łądzi się jednak, że sytuacja ta, dla Skarbu krajowego korzystna — ulecz musi już w najbliższych czasach zmianie i to na niekorzyść tych, którzy wydzierżawiają zbiorniki na cele magazynowania ropy. Powodu tej zmiany szukać należy w bardzo znacznem powiększeniu się pojemności zbiorników na ropę.

Aby Wysokiemu Sejmowi dać obraz wzrostu pojemności zbiorników, podajemy poniżej wykaz ilości zbiorników żelaznych i ziemnych na ropę w Borysławiu, Tustanowicach, Bani kotowskiej, Popielach, Hubiczach i Modryczu (zagłębie tustanowickie).

Wykaz odnosi się do stanu z dniem 1. października b. r. i nie obejmuje zatem zbiorników rządowych budowanych w Kołpcu pod Drohobyczem (o łącznej nowej pojemności 60.000 cyst).

Plość zbiorn. żelazn. wykończonych 220 sztuk		
— ich pojemność	88.095	
Plość zbiorn. żelazn. na ukończeniu 8 sztuk		
— ich pojemność	4.350	92.445 cyst.
Plość zbiorn. ziemnych wykończonych 115 sztuk		
— ich pojemność	87.040	
Plość zbiorn. ziemnych na ukończeniu 15 sztuk		
— ich pojemność	16.900	103.940 cyst.
Razem		196.385 czyli

okrągło 200.000 cystern pojemności, co odpowiada obecnej jednorodnej produkcji ropy Galicji.

Wobec takiego stanu rzeczy spodziewać się należy bardzo znacznego obniżenia się należytości składowej i będzie tedy rzeczą Wydziału krajowego, aby przy ewentualnych pertraktacjach z Krajowym Związkiem producentów ropy a zwłaszcza przy wyznaczeniu nowej taryfy uwzględnił sytuację powyżej naprowadzoną — inaczej należy się obawiać, że przy istniejącej konkurencji, zbiorniki krajowe należycie zatrudnione nie zostaną.

Komisya górnicza wnosi:

### Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sprawozdanie Wydziału krajowego z czynności górnich w roku 1908 przyjmuje się do wiadomości.

II. Poleca się Wydziałowi krajowemu:

aby przedłożony nowy statut krajowej Rady górniczej wprowadził w życie, aby jednak uwzględnił uchwalone przez komisję a w niniejszem sprawozdaniu wyszczególnione zmiany §. 3. i §. 4. tego statutu.

Przewodniczący:  
*Gorayski w. r.*

Sprawozdawca:  
*Zamoyski w. r.*

